

KAZIMIERA JUNKUSZEW

ur. 1913; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Wiejska, sklepy, sklep żydowski

Ulica Wiejska w Puławach przed II wojną światową

Ulica Wiejska jest niezmienną, tylko są bloki, na naszym placu stoi blok. Na rogu drugi blok, to był tam sklep żydowski. Naprzeciwko [mieszkała] pani Bączkowska, ona miała sklepik taki, to restauracja taka była [bardziej], ludzie przychodzili wypić, coś zjeść. Wiem, że tam wody w domach nie było trzeba było nosić, na rogu była studnia [albo] z Wisły, a ja brzydziłam się strasznie tej wiślanej wody, bo się topili [w rzece] często. To chodziłam do parku, po wodę. W stajniach instytuckich były krany, też tam chodziłam. Później już zrobili na ulicy Izabeli kran, to tam chodziłam. Pierwszy [nasz dom] się spalił, był piętrowy kiedyś, jeszcze mama studentów rosyjskich tam stołowała. Później postawili mniejszy, to mieszkała siostra z jednej strony, a z drugiej my. Był sklep na rogu Wiejskiej, to tam Żyd miał. [Tam] było bardzo niehigienicznie. Te worki stały takie z mąką, z kaszami, z cukrem. Człowiek się brzydził, ale trzeba było chodzić, bo nie było gdzie. Córka [jego handlowała], Dyńcia, była taka jak Polka zupełnie i brata [miała]. Po drugiej stronie Łukasiki pobudowali dom i tam był też spożywczy. To już tam się chodziło, do Łukasików. [Tam] też tak nie było nic paczkowane, tylko w workach stało. Nawet zawsze wspominałam, że było mleko, to tam przychodziły niektóre kobiety, bułkę sobie kupiły i litrówkę tego naczynia, co się mierzyło mleko. Brały mleko, popijały i odstawiały później. Dalej był Konklowej sklepik polski, na Kołątaja. Tam wzdłuż [Kołątaja] to były jatki żydowskie, przeważnie z wołowiną i na rogu apteka.

Data i miejsce nagrania	2003-11-18, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"